

Róża Godula-Węclawowicz
Instytut Archeologii i Etnologii
Polska Akademia Nauk

PLUS RATIO QUAM VIS i NE CEDAT ACADEMIA

Uniwersyteckie dewizy z wojną w tle

Abstract

The tragedy of World War II, both in the personal and in the broader national and cultural aspects, was the impulse that prompted Karol Estreicher to place the Latin mottoes *Plus ratio quam vis* and *Ne cedat Academia* in the Collegium Maius of the Jagiellonian University as the building was being restored after the war. At the same time, this war context provided a contrast that very strongly emphasised the essential meaning of these mottoes: the importance of the University's autonomy and the independence of science, reason and thought. Applicable in long-term perspective, connotations of these mottoes are just as pertinent today. Both mottoes were invented by Karol Estreicher; they had never been found in the Collegium Maius before. He also proposed the conception for the remodelling of the building and for the functions and décor of many rooms, and arranged the university customs. In this, he applied the maxim which had been successfully used in arranging the interiors of the Wawel Castle: „Since we do not know how things really were, let us do them the way they might have been”. His ideas for the reconstruction of the Collegium Maius and the Jagiellonian University Museum, as well as the Latin mottoes he had invented for the University, should be interpreted in the context of tradition understood subjectively, defined by the past as a value and by the conviction that tradition is worthy of being continued in the present time. Estreicher did not have an autotelic approach to the past; he selected only certain elements from it and adapted them, convinced that what he was creating was the continuity of the medieval idea of the university. Thus, he „invented” the Jagiellonian University's tradition and encoded it in the architecture of the building, in the arrangement of its interiors and in the ritualisation of customs. He reconstructed this tradition from the shards of the past and arranged it so successfully that since then the subsequent generations of professors, students and residents of Cracow have identified with it. Contrary to the established understanding of the term „invented tradition”, however, the University's reconstructed tradition is not unchangeable. It undergoes formal modifications and transmits universal values to the present time, where they interpreted in the context of contemporary experience.

Keywords: World War II, memory, invented tradition, reconstructed tradition. Jagiellonian University, Collegium Maius, Karol Estreicher, Cracow.

Dramat drugiej wojny światowej, zarówno w aspekcie osobistym jak i ogólniejszym – kulturowym i narodowym, był bezpośrednim impulsem, który sprawił, że Karol Estreicher umieścił łacińskie sentencje: *Plus ratio quam vis* i *Ne cedat Academia* w odnawianym po wojnie Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. Lecz zarazem ów wojenny kontekst zapewnił kontrast wypuklający istotne sensy haseł: wagę autonomii uczelni, niezawisłości nauki, rozumu i rozważli, aktualne w długiej perspektywie czasowej, także w chwili współczesnej. Obie maksymy Karol Estreicher wymyślił, przedtem nigdy ich tu nie było. Obmyślił też przebudowę gmachu, funkcje wielu sal i ich wystrój, zwyczaje uniwersyteckie. Kierował się zasadą z powodzeniem zastosowaną już wcześniej przy aranżacji wnętrz wawelskich: „Skoro nie wiemy jak było, zrobmy tak jak mogło być”. Jego ideę rekonstrukcji Collegium Maius i Muzeum UJ oraz łacińskie, nowo wykreowane uniwersyteckie sentencje należy czytać w kontekście tradycji pojmowanej podmiotowo, której wyznacznikiem jest przeszłość jako wartość oraz przekonanie, że warto ją kontynuować we współczesności. Estreicher nie traktował przeszłości autotelicznie, wybierał z niej tylko pewne elementy i adaptował uważając, że tworzy ciągłość średniowiecznej idei uniwersytetu. „Wynalazł” tradycję Uniwersytetu Jagiellońskiego i zakodował ją w architekturze budynku, aranżacji wnętrz i rytualizacji zwyczajów. Zrekonstruował ją z okruczeń przeszłości i zaaranżował tak udanie, że identyfikują się z nią kolejne generacje profesorów i studentów oraz mieszkańcy Krakowa. Zrekonstruowana tradycja uniwersytecka nie jest niezmienna, jak zakłada klasyczne rozumienie terminu „tradycja wynaleziona”. Podlega nie tylko formalnym modyfikacjom, albowiem uniwersalne wartości przenosi do teraźniejszości i są one interpretowane w kontekście współczesnych doświadczeń.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, pamięć, tradycja wynaleziona, tradycja zrekonstruowana, Uniwersytet Jagielloński, Collegium Maius, Karol Estreicher, Kraków.

Odsłona pierwsza – rok 1952

Karol Estreicher junior, pomysłodawca odnowy architektury Collegium Maius, bieżąco i pieczołowicie nadzorujący wieloletni tok prac, a zarazem autor idei i scenariusza ekspozycji Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego – prekursorskiego w owym czasie muzeum nauki, zapisuje w swoim *Dzienniku wypadków* pod datą 22 czerwca:

Trafiłem nareszcie na dewizę godną Uniwersytetu Jagiellońskiego. PLUS RATIO QUAM VIS. Jest to pierwsza część przysłowia łacińskiego „Plus ratio quam vis caeca valere solet” – irytowało mnie, że Uniwersytet Jagielloński dewizy nie posiada. Oto ona.¹

Trzy lata później, 23 września, rekapitułując ustawicznie mnożące się trudności, uciążliwe zabiegi o pozyskanie funduszy, a przede wszystkim odczuwając niechęć uniwersyteckich władz i administracji do idei odnowienia Collegium Maius, co więcej – widząc realne zagrożenie jego przerwania, odnotowuje:

Przechodzę do kontrofensywy. (...) Ludzi, którzy tak postępują, razi dynamizm odnowienia Collegium Maius. Rozumiem to, ale nie ustąpię. Słuszność i dobro Uniwersytetu jest po mojej stronie. Panowie „Plus ratio quam vis” – taką dewizę umieściłem nad drzwiami

¹ Nie siłą, a rozumem rozjaśnia się ciemności (Estreicher 2002, s.326).

auli w Collegium Maius. „Ne cedat Academia” – taką dewizę umieszczę po ukończeniu odnowienia (...).²

Jak zapowiedział tak zrobił, obie dewizy znajdują się tu do dziś: *Plus ratio quam vis* – *Więcej (znaczy) rozum niż siła* na kamiennym portalu prowadzącym z Auli do Sali Kopernika, *Ne cedat Academia* – *Niech Akademia nie ustępuje* zdobi biedermeierowską aedikulę drzwiową w Zielonej Sali. Odnowę Collegium Maius Karol Estreicher rozpoczął niedługo po zakończeniu rewindykacji dzieł sztuki wywiezionych przez Niemców w czasie wojny³, zakończył w przededniu 600 rocznicy fundacji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Odslona druga – 6 listopada roku 1969

W 30. rocznicę akcji *Sonderaktion Krakau* w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbywała się skromna uroczystość złożenia kwiatów przed tablicą upamiętniającą aresztowanie przez Niemców 186 naukowców z UJ i innych krakowskich uczelni, zwabionych na wykład-pułapkę, którego tematem miał być stosunek Trzeciej Rzeszy i narodowego socjalizmu do nauki i szkolnictwa wyższego. Uczonym zgromadzonym w sali nr LXVI im. Józefa Szujskiego⁴ Collegium Novum wyższy oficer SS, dr Bruno Müller, butnie oświadczył, że Uniwersytet Jagielloński jest siedzibą antygermańskiego ducha i rozpoczął pracę bez pozwolenia policji, dlatego wszyscy zostaną wywiezieni na przeszkolenie do obozu koncentracyjnego, a kto będzie stawiał opór, zostanie bezwzględnie rozstrzelany.⁵ W skromnej uroczystości w roku 1969 brałam udział będąc studentką pierwszego roku, stałam w licznym gronie koleżanek i kolegów – byliśmy świeżo po immatrykulacji, spośród nazwisk wyrytych na tablicy tylko niektóre były mi znane. Z czasem poznałam losy kilku aresztowanych profesorów, a pośród nich: Stanisława Estreichera i Michała Siedleckiego.

² Estreicher 2002, s. 408.

³ M.in. dzięki niemu powróciły liczne dzieła sztuki (w 1946 r. przywiózł je do Krakowa w 16 wagonach), a przede wszystkim dzieło Wita Stwosza – ołtarz Mariacki, uratował też we Francji arras wawelskie, a po wojnie pomógł w ich powrocie z Kanady.

⁴ Numeracja sal została zmieniona w czasie okupacji niemieckiej. Obecny numer sali to 56. W roku 2000 staraniem ówczesnego Głównego Konserwatora Obiektów Zabytkowych UJ, Tomasza Węclawowicza, odsłonięto dawne nazwy na fryzach portalowych pisane majuskułą – w tym przypadku: LECTORIUM IOSEPHI SZUJSKI oraz dawną rzymską numerację. Niestety nadal, być może dla wygody, funkcjonuje utrwalona przez przeszło pół wieku okupacyjna numeracja arabska.

⁵ Uczonych wywieziono do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen-Oranienburg koło Berlina. Na skutek licznych międzynarodowych protestów ludzi nauki, kultury, polityki (Węgry, Włochy, USA, Szwecja, Szwajcaria, Hiszpania, Jugosławia, Watykan) najpierw uwolniono tych, którzy ukończyli 40 lat (102 osoby). Pozostałych przeniesiono do obozu w Dachau, później w różnym czasie zostali zwolnieni. W obozach zmarło 15 uczonych, 5 po powrocie do Krakowa na skutek wyniszczenia. Wydarzenie było wielokrotnie omawiane, posiada bardzo bogatą bibliografię. Ostatnio zob. Starachowicz 2012; Michalewicz 2005.

Odsłona trzecia – maj roku 2014

Doroczne święto Uniwersytetu Jagiellońskiego⁶ w tym roku jest szczególne, gdyż obchodzi się jubileusz 650-lecia powstania uczelni. Uroczyste posiedzenie Senatu zaszczylił swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oraz Przewodniczący Komisji Europejskiej, który otrzymał złoty medal UJ: *Plus Ratio Quam Vis* m.in. za wkład w budowę Unii Europejskiej, udział w misjach pokojowych oraz za wspieranie europejskiej nauki i kultury. Ta doniosła uroczystość odbyła się w cieniu co dopiero ugaszonej medialnej burzy, jaka rozpętała się po oświadczeniu jednej z polskich posłanek w unijnym parlamencie i zarazem kandydującej w tegorocznych wyborach na następną kadencję. Jej zdaniem władze UJ miały nadać temu politykowi doktorat *honoris causa*, natomiast z niezrozumiałych przyczyn nie dotrzymały obietnicy. Przez wiodące krajowe media niezależna postawa środowiska akademickiego natychmiast została okrzyknięta jako niepoważny, wstydlivy, kompromitujący, a nawet hańbiący postępek. W przedwyborczej, awanturniczej burzy zagubiły się rzeczowe wyjaśnienia władz UJ o bezsensowności pomówień, albowiem autonomii uczelni strzeże zasada głosząca, że nie można przyznać najwyższego honorowego wyróżnienia czynnemu politykowi. A przede wszystkim umniejszona została ideowa wymowa medalu.

Tych kilka wydarzeń znacznie oddalonych w czasie tylko pozornie niczym ze sobą nie jest powiązanych. Kluczem do odczytania ich wspólnego semantycznego tła jest odnowiony po wojnie przez Karola Estreichera średniowieczny gmach Collegium Maius i zorganizowane tam Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Następca Karola Estreichera w funkcji dyrektora Muzeum UJ, prof. Stanisław Waltoś, patrząc na koncepcję swego poprzednika przez pryzmat powojennych doktryn i praktyk konserwatorskich, przypomniał – słowami Jana Zachwatowicza, ówczesnego Generalnego Konserwatora Zabytków i autora wielu rekonstrukcji obiektów zabytkowych – polityczne okoliczności odbudowy „pomników naszej przeszłości”, które Niemcy burzyli „pragnąc zniszczyć nas jako naród. (...) Nie mogąc się zgodzić na wydarcie nam pomników kultury, będziemy je konserwowali, będziemy je odbudowywali od fundamentów, aby przekazać pokoleniom (...)”⁷. Stanisław Waltoś podkreślił też, że w tych warunkach wręcz należało „głosić palącą potrzebę zrzucenia piętna germańskiego i obcej polskiej tradycji architektonicznej skorupy neogotyku Karola Kremera i Bergmana⁸. To była droga wiodąca do zgody na wydawanie niemałych wcale pieniędzy”. A rekonstrukcja stojącego przeciw budynku Collegium Maius, choć nieco naruszonego i bardzo zaniedbanego, „objawiała się jako jeszcze jedno z licznych działań zmierzających do usuwania śladów germańskiego barbarzyństwa.

⁶ Odbywa się 12 maja w rocznicę podpisania w 1364 r. aktu fundacyjnego krakowskiej uczelni przez króla Kazimierza Wielkiego.

⁷ Zachwatowicz 1946, s.48.

⁸ Gmach Collegium Maius przebudowano w połowie wieku XIX według projektów Karola Kremera i Hermana Bergmana z dodaniem wielu dekoracyjnych neogotyckich detali. Formy te Karol Estreicher odczytywał, zgodnie z poglądami jego pokolenia, jako niemczyznę narzuconą przez austriackiego zaborcę.

W niezniszczonym wojną Krakowie stawała się swoistym ekwiwalentem odbudowy zniszczeń wojennych⁹.

Wiele w tym stwierdzeniu racji, funkcjonowanie w określonym systemie wymuszało dostosowania się do niego. Stanisław Waltoś wie to najlepiej – cieszył się zaufaniem Karola Estreichera, który wprowadził go w tajniki muzealnej rzeczywistości. Jednakże zagłębiając się w zapiski Estreicherowskiego *Dziennika wypadków* można doczytać się znacznie więcej. Zaraz po powrocie z Zachodu z przykrością odnotował on opłakany stan uniwersyteckiego Collegium:

1 czerwca 1946

Gdy przed miesiącem stanąłem w Krakowie, dla rzeczy rewindykowanych z Niemiec wyznaczono mi (...) budynek Collegium Maius (...) przy ul. Św. Anny. Stan gmachu smutny. Rozbite, zniszczone krużganki, nadwątlone mury (bomba radziecka uderzyła na ul. Jagiellońskiej między Collegium Maius i Minus), wewnątrz składy, lokatorzy, biura. Rektor Tadeusz Lehr-Spławiński zgodził się (przed paroma miesiącami) oddać gmach na wystawę kur, królików, kanarków i zwierząt futerkowych. Świadczy to niedobrze o profesorach, o Senacie, o moich kolegach z historii sztuki. Nikt nie protestował.

I roztoczył śmiałą wizję przebudowy, nie mając jeszcze ku temu żadnych formalnych uprawnień:

Marzy mi się – marzy nie od dzisiaj – założenie w Collegium Maius Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zebranie w jednym miejscu globusów, map, starych mebli, przyrządów naukowych, dzieł sztuki. Wyrwanie ich z Rektoratu i Zakładów Uniwersyteckich, z Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie są bez należytego pietyzmu przechowywane, nieraz trzymane po strychach lub niszczone. (...) Z rewindykacji także przyrzucę niejedno. Pełno jest bezpańskich sreber, kosztowności, dywanów, mebli. Oddam je do Collegium Maius. (...)

Marzy mi się (...) przywrócenie gmachu do stanu z czasów Śniadeckiego. Na podobieństwo oxfordzkich College`ów. Poważne, głębokie, ciemne w tonie, z boazeriami, stołami, salami poświęconymi nauce. Równocześnie żywe. Bez sztywności Wawelu. Odtworzenie Stuby Communis, Auli, Librarii. Ławy, stoły, półki, książki i przyrządy, skarbiec z berłami, nadto owe tankwardy, kielichy, ornaty, stół Dominika Estreichera – to wszystko za złotą kratą z Biblioteki Jagiellońskiej. Niech w tych wnętrzach odbywają się zebrania profesorów, przyjęcia dla gości. Tu powinien mieć miejsce za lat osiemnaście wielki jubileusz 600-lecia Uniwersytetu¹⁰.

⁹ Waltoś 2004, s. 203.

¹⁰ Estreicher 2002, s. 52.

Podobnej treści rozważania pojawią się jeszcze wiele razy na kartach *Dziennika...*, gdyż odnowa potrwa lat kilkanaście, będzie napotykać na rozmaite przeciwności, niezrozumienie, obojętność, krytykę, zawiść, wstrzymywanie funduszy:

17 kwietnia 1951

Koncepcja moja Collegium Maius napotkała na sprzeciw wszystkich i o wszystko. Przed dwoma laty posiedzenie Komitetu¹¹ na Wawelu było dramatyczne, nikt nie chciał godzić się na burzenie gotyku Kremera. Potem przyszło prześladowanie, które trwa do dzisiaj. Niestety moi koledzy (...) jak mogą dokuczają mi, krytykują, zniechęcają.

Chcę tak odtworzyć wnętrza Collegium Maius, aby czyniły wrażenie wnętrza z końca XVIII wieku. Niech w tych wnętrzach barok miesza się z gotykiem. Niech Sala Jagiellońska odzyska swoje rozety, niesłusznie uchodzące za wawelskie. Portrety, przedmioty naukowe, szafy na książki niech ocieplą te wnętrza czyniąc je żywymi¹².

W zapiskach pojawia się echo wojny, pogłębione dotkliwym doświadczeniem osobistym, gdyż ojciec Stanisław Estreicher był wśród aresztowanych profesorów i zmarł w obozie w Sachsenhausen. Z tego powodu Karol junior nie podawał ręki żadnemu Niemcowi, o czym głośno mówił. Nie był w tym osamotniony, tak też postępował syn zmarłego w Sachsenhausen prof. Michała Siedleckiego, glaciolog Stanisław Siedlecki¹³. Ale wątkiem dominującym jest tradycja uniwersytecka narastająca przez wieki i głęboko zanurzona w polskiej kulturze, strzegąca uniwersalnych wartości, ideałów prawdy i wolności:

17 kwietnia 1951

Celem odnowy Collegium Maius nie jest budowanie w Krakowie jednego więcej muzeum, choć i to mi przyświeca. Celem jest nadanie Uniwersytetowi takiej siedziby, która w tych głupich, antyhistorycznych czasach podkreślałaby rolę Uniwersytetu w kulturze polskiej. A także jest to moja prywatna zemsta, tak, wobec Niemców. Aresztowanie profesorów 6 listopada 1939 było czynem, który musi naukę niemiecką zawstydzac po wsze czasy. Zabili mi wówczas Niemcy ojca. Chcę, aby widzieli gdzie i jak postępowali.¹⁴

Swoistą glosą do deklaracji Estreichera jest tradycja rodzinna Siedleckich przechowująca przekaz, że wiosną roku 1939 odbywało się w UJ międzynarodowe spotkanie naukowców, część z nich zaprosił do swojego mieszkania profesor Michał Siedlecki,

¹¹ Komitet Odnowy Collegium Maius pod egidą rektora.

¹² Estreicher 2002, s. 279. Plany zamienienia gmachu Collegium Maius na jedno wielkie Muzeum Nauki Polskiej K. Estreicher snuł już przed wojną (Estreicher 2001, s.824).

¹³ Informacje uzyskane przez autorkę od rodziny Siedleckich.

¹⁴ Estreicher 2002, s.280.

zoolog¹⁵. Wszyscy uczestnicy, w większości uczeni niemieccy, wpisali w *Złotej księdze domu Siedleckich – Księdze gości* hasło: *Kraft nicht macht*¹⁶ i złożyli pod nim swe autografy. Kilka miesięcy później Niemcy aresztowali profesora Siedleckiego seniora, rodzinę wkrótce wyrzucili z mieszkania dosłownie na bruk. Karol Estreicher był zaprzyjaźniony z rodziną Siedleckich i niektóre z uratowanych zabytkowych mebli pozyskał później do aranżacji wnętrza Collegium Maius¹⁷. A być może słowa: *Kraft nicht macht*, zapisane we wspomnianej księdze, która szczęśliwie przetrwała wojnę, zainspirowały go do znalezienia łacińskiego odpowiednika, właściwego dla humanizmu krakowskiego początku XVI wieku.

Estreicherowską ideę rekonstrukcji Collegium Maius i Muzeum UJ oraz łacińskie, nowo wykreowane uniwersyteckie sentencje: *Plus ratio quam vis* i *Ne cedat Academia* należy czytać w kontekście tradycji pojmowanej podmiotowo, której wyznacznikami jest przeszłość jako wartość oraz przekonanie, że warto ją kontynuować we współczesności. Estreicher nie traktował przeszłości autotelicznie, wybierał z niej tylko pewne elementy i adaptował uważając, że tworzy ciągłość średniowiecznej idei uniwersytetu. Dla swoich pomysłów szukał uzasadnień w uniwersyteckich dziejach i często je znajdował – raz prawdopodobne, innym razem rzeczywiste, ale zawsze niezwykle ważne, bo potwierdzające słuszność jego poczynań. Tak właśnie zdarzyło się z dewizą *Plus ratio...*, którą wymyślił w roku 1952, a na odniesienia natrafił dwanaście lat później. Otóż w roku 1558 profesor Akademii Krakowskiej, Andrzej Gostyński, w mowie o kształceniu dzieci przywołał przypowieść Salomona: „Lepsza jest mądrość od siły ramienia”. Inny profesor tej uczelni, Adam Stefanowski, w roku 1611 w mowie p.t. *Academia ad regem, senatus, equitus* użył porównania: „Wali się pod ciężarem siła bezmyślna / Nauka wrodzoną siłę jeszcze zwiększa”¹⁸.

Obie dewizy powoli acz systematycznie zakorzeniały się w uniwersyteckiej tradycji. Zaraz na początku roku 1964 oficjalną wizytę w Krakowie złożył sekretarz generalny UNESCO, René Maheu. Zwiedził Collegium Maius, po którym oprowadził go Karol Estreicher. Wznosząc toast w czasie uroczystego obiadu, wydanego przez rektora w Stuba Communis, René Maheu przywołał *Plus ratio quam vis*. „Zrobiło to duże wrażenie. W ten sposób wymyślone przeze mnie hasło weszło w tradycję” – odnotował w *Dzienniku* Karol Estreicher, nie kryjąc zadowolenia¹⁹. Dodać warto, że doniosłość owego wydarzenia podkreśla roczna data, czyli jubileusz 600-lecia Wszechnicy Jagiellońskiej.

Plus ratio... zdobi Aulę Collegium Maius, w której odbywają się najważniejsze uniwersyteckie uroczystości. Wśród nich warto przypomnieć nadanie tytułu doktora *honoris causa* papieżowi Janowi Pawłowi II w roku 1983. Laudację wygłosił ówczesny rektor

¹⁵ Dom Profesorów UJ przy ul. Ruskiej 4, obecnie Plac Inwalidów 4.

¹⁶ W wolnym tłumaczeniu: Przemoc nie zwycięża.

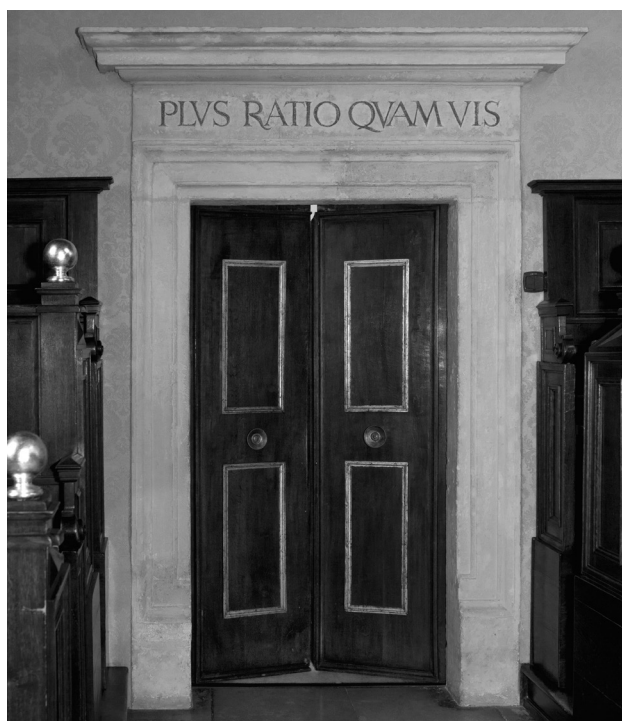
¹⁷ Informacje uzyskane przez autorkę od rodziny Siedleckich.

¹⁸ Estreicher 2003, s.555.

¹⁹ Estreicher 2003, s.541.



1. Uniwersytet Jagielloński, gmach Collegium Maius UJ, dziedziniec
(fot. Grzegorz Zygier, Fototeka Muzeum UJ)



2. Uniwersytet Jagielloński, gmach Collegium Maius UJ, portal w Auli
(fot. Grzegorz Zygier, Fototeka Muzeum UJ)



3. Uniwersytet Jagielloński, gmach Collegium Maius UJ, fragment portalu w Sali Zielonej
(fot. Grzegorz Zygier, Fototeka Muzeum UJ)



4. Uniwersytet Jagielloński, gmach Collegium Maius UJ, Inauguracja roku akademickiego,
„pochód profesorów”, fragment: prorektorzy i rektor pomiędzy bedelami
(fot. Grzegorz Zygier, Fototeka Muzeum UJ)

Józef Andrzej Gierowski, w której odwołał się do owej sentencji. Również Jan Paweł II nawiązał do niej, dziękując za wyróżnienie:

Na portalu jednej z sal starego Uniwersytetu – właśnie tej sali, jeżeli się nie mylę, auli Collegium Maius – czytamy taki napis (Pan Rektor go zacytował): *Plus ratio, quam vis*. Życzę ci, Uniwersytecie Jagielloński, abyś w siódmym stuleciu twojego istnienia pozostawał zawsze wierny tej akademickiej dewizie. Niech twoja obecność w życiu Polski współczesnej służy zwycięstwu tego, co jest godne człowieka jako istoty rozumnej i wolnej. Niech chroni od przewagi samych tylko sił materialnych. Życzę, abyś mógł, Uniwersytecie Jagielloński – wielki protagonisto wszystkich uczelni akademickich w Ojczyźnie – przyczynić się zawsze do ugruntowania całego życia polskiego na fundamentach mądrości, wiedzy i prawości²⁰.

Plus ratio quam vis przywołane przez papieża i rektora w dostojnych murach Collegium Maius w czasie trwającego jeszcze stanu wojennego zabrzmiało niczym wyzwanie rzucone komunistycznemu zniewoleniu.

W owych ponurych latach osiemdziesiątych działały w UJ podziemne struktury związku zawodowego „Solidarność” (zdelegalizowanego uchwałą sejmu PRL po wprowadzeniu stanu wojennego). Tą drogą dotarła do mnie czarno-biała fotografia przedstawiająca akcję pacyfikacyjną oddziałów Milicji Obywatelskiej przed Collegium Novum²¹. Był kwiecień roku 1988. Siły porządkowe wtargnęły na teren Uniwersytetu, gdzie odbywał się wiec solidarności ze strajkującymi hutnikami z Huty im. Lenina, zorganizowany przez podziemne organizacje studenckie²². Aresztowano kilkunastu uczestników. Fotograf uwiecznił moment, gdy prorektor Jerzy Wyrozumski, żywo gestykulując, usiłował wybronić aresztowanych, niestety bezskutecznie. Anonimowy autor zdjęcia podpisał tę scenę nieco koślawą białą majuskułą: PLUS RATIO QUAM VIS, akcentując paradoksalny wydźwięk humanistycznej idei w zderzeniu z siłą reżimu.

Łacińskie przysłowie, zaczerpnięte z *Elegii* poety Maximianusa z VI wieku, zaadoptowane przez Karola Estreichera dla swojej Almae Matris Jagiellonicae, w latach 90. wpisano do statutu UJ jako wiodącą zasadę, określającą całokształt działalności tej najstarszej polskiej szkoły wyższej, która „kontynuuje swoje wielowiekowe dziedzictwo w służbie nauki i nauczania przez prowadzenie badań naukowych, poszukiwanie prawdy i jej głoszenie w poczuciu odpowiedzialności moralnej wobec Narodu i Rzeczypospolitej Polskiej”²³. Przed zbliżającą się sześćsetną rocznicą odnowienia UJ przez króla Władysława

²⁰ <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x526/przemowienie-w-czasie-uroczystosci-nadania-doktoratu-honoris-causa-universytetu-jagiellonskiego/> – dostęp 21 V 2014.

²¹ Autorka, wieloletni wykładowca UJ, była świadkiem wielu wydarzeń przywołanych w tym artykule.

²² Niezależne Zrzeszenie Studentów i organizację Wolność i Pokój.

²³ Statut 2012, s. 7. K. Estreicher przypisał dewizę Maximianusowi, ale H. Markiewicz i A. Romanowski (1990, s. 776) wskazali starsze źródło: Księgę Ekklezjastesa IX.16.

Jagiellę dzięki testamentowemu zapisowi jego żony, królowej Jadwigi Andegaweńskiej, wybito pierwszy medal *Plus ratio quam vis*. Uhonorowano nim pierwszego papieża Polaka, gdy odwiedził Kraków w roku 1997, w 600-lecie założenia w Uniwersytecie Wydziału Teologicznego, którego był absolwentem²⁴. Etnologowi nie sposób nie dopatrzeć się tu wagi „pierwszego razu”, symbolicznie wytyczającemu przyszlą drogę postępowania.

W roku 2014 krakowska uczelnia spektakularnie świętowała 650 lat fundacji. Dostojni goście: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski i Przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso w swoich okolicznościowych przemówieniach nawiązali do dewizy, znajdując dla niej odniesienia w uniwersalnych wartościach cywilizacji europejskiej przeciwstawionych dramatowi wojny. Bronisław Komorowski podkreślił:

W cywilizacji europejskiej zawsze panowało przekonanie, że przed siłą pierwszeństwo ma mądrość. Rozglądając się dzisiaj po świecie nas otaczającym znowu widzimy element walki o zasady. Czy żyjemy w świecie, gdzie najpierw jest mądrość, a potem siła, czy w świecie, gdzie siła decyduje o wszystkim? To przecież na naszych oczach rozgrywają się kolejne dramaty, w których siła próbuje dominować to, co racjonalne, to, co rozsądne, to, co logiczne i co stwarza perspektywę na lepsze życie w przyszłości²⁵.

Jose Manuel Barroso, tegoroczny laureat medalu *Plus ratio quam vis*, zauważył, że owa sentencja „może być mottem Unii Europejskiej. Unii budowanej na wartościach, które wszyscy dzielimy: pokoju, demokracji, szacunku dla godności człowieka – każdego mężczyzny, każdej kobiety, każdego dziecka – solidarności i sprawiedliwości”. Zakończył apelem, aby rozum okazał się tym, „co będzie jednoczyć nasz świat zbudowany na popiołach dwóch światowych wojen” i dodał, że „pokój nie jest dany Europie raz na zawsze, a kryzys na Ukrainie pokazuje jego kruchość”²⁶.

Druga dewiza: *Ne cedat Academia* od roku 1963 znajduje się w Sali Zielonej, przez Estreichera nazywanej także Czytelnią lub Salą pod Różami, urządzonej jako reprezentacyjny salon z okresu *fin de siècle*. Sentencję wypisaną klasyczną majuskułą na fryzie portalu otaczają trzy daty – z lewej strony 1794, z prawej 1655, a całość zwieńcza 6 XI 1939. Tę dekoracyjną kompozycję Estreicher pomyślał jako „pomnik ku czci profesorów, co nie ustępowali przed siłą”²⁷. Rok 1655 przypomina udział studentów w obronie Krakowa obleganego przez

²⁴ Papież przybył w r. 1997, natomiast trzy lata później odbył się główny jubileusz 600-lecia odnowienia UJ przez króla Władysława Jagiełłę, zgodnie z tradycją potwierdzoną dokumentem zakupu przez królewskiego pełnomocnika domu na rogu ulic świętej Anny i Jagiellońskiej, przeznaczonego na „lektoria, sale życia wspólnego i mieszkania profesorów”, czyli obecnego Collegium Maius (Estreicher 1971, s.13; Włodarek 2000, s.25-26).

²⁵ RZECZPOSPOLITA www.rp.pl – p.mal 10-05-2014, ostatnia aktualizacja 10-05-2014.

²⁶ RZECZPOSPOLITA www.rp.pl – p.mal 10-05-2014, ostatnia aktualizacja 10-05-2014.

²⁷ Estreicher 2003, s. 477.

Szwedów oraz twardą postawę profesorów, którzy odmówili oddania hołdu obcemu władcy, królowi Karolowi Gustawowi. W roku 1794 Uniwersytet wsparł insurekcję kościuszkowską, oddając swe kosztowności i wystawiając dwie kompanie milicji akademickiej w celu obrony narodowej sprawy²⁸. Najbardziej wymowna jest trzecia data, ograniczona dwoma kawałkami kolczastego drutu, która przywołuje dramat akcji *Sonderaktion Krakau*.

Mimo upływu czasu pamięć o aresztowaniu przez Niemców krakowskich uczonych w społeczności uniwersyteckiej nie zanikła²⁹. Każdego roku 6 listopada kolejne pokolenia spotykają się przy tablicach pamięci w Sali Szujskiego i w Collegium Novum. W Sali Szujskiego tablicę odsłonięto w roku 1947 i odtąd przy niej czytany jest Apel Poległych. Tablica w Collegium Novum znajduje się w holu przy wejściu do auli od roku 1964. Ufundowały ją władze UJ w dwudziestą piątą rocznicę akcji *Sonderaktion Krakau* i zarazem w jubileuszowym roku 600-lecia uczelni. W roku 1997 uczestnicy Apelu Poległych zdecydowali o założeniu Stowarzyszenia *Ne Cedat Academia*. Było wśród nich kilku, którzy przeżyli obóz, byli potomkowie uwięzionych, oraz inni pielęgnujący uniwersytecką tradycję. Inicjatywę poparł ówczesny rektor UJ Aleksander Koj. O celach Stowarzyszenia czytamy w preambule listu intencyjnego:

Celem naszego Stowarzyszenia jest kultywowanie pamięci o martyrologii i bohaterstwie naukowców wyższych uczelni Krakowa w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945. W szczególności chcemy gromadzić dokumenty i pamiątki związane z aresztowaniem krakowskich Profesorów przez gestapo 6 listopada 1939 roku, ich zesłaniem do hitlerowskich obozów koncentracyjnych, a także z działającym w Krakowie tajnym nauczaniem akademickim³⁰.

Pierwsze walne zgromadzenie członków odbyło się 19 marca 1998 roku w auli Collegium Novum. Zarówno dzień jak i salę wybrano świadomie, symbolicznie cofając się w czas i miejsce wznowienia w roku 1945 działalności UJ, drastycznie przerwanej przez *Sonderaktion Krakau*, a później przez kilka lat prowadzonej w konspiracji. Stowarzyszenie ma własny sztandar, wydaje biuletyn, na których widnieje sentencja: *Ne cedat Academia*³¹. Działalność Stowarzyszenia jest rozległa. Z jego inicjatywy pedantycznie oznaczono pamiątkowymi tablicami wszystkie miejsca związane z kolejnymi etapami przewożenia krakowskich uczonych do obozów koncentracyjnych: w Krakowie w więzieniu przy ul. Montelupich i w koszarach przy ul. Wrocławskiej, oraz w więzieniu we Wrocławiu. Zainicjowano wieloletnią akcję wypraw akademickich do miejsc martyrologii – do Sachsenhausen, Dachau, Katynia, Charkowa, Miednoje i wielu innych. Rozsypywano tam ziemię

²⁸ Barycz 1964, s.52, 69; Estreicher 1971, s. 18, 21.

²⁹ Uniwersytecką „politykę pamięci” (a pośród niej obchody 6 listopada) w Collegium Novum syntetycznie ostatnio opisał A. Chwalba (Bogdanowska, Chwalba 2014, passim).

³⁰ Małecki 2007, 26.

³¹ Małecki 2007, 26-27.

spod tzw. Dębu Wolności, mocno utrwalonego nie tylko w pamięci uniwersyteckiej, ale też mieszkańców Krakowa jako symbolu niepodległości (posadzony na skwerze przed Collegium Novum 3 maja roku 1919, ścięty przez Niemców podczas okupacji, w roku 1945 ponownie został zasadzony). Natomiast ziemię przywożoną sukcesywnie z kolejno odwiedzanych miejsc kaźni ceremonialnie rozsypywano pod Dębem Wolności w trakcie dorocznych uroczystości w dniu 6 listopada – Uniwersyteckiego Dnia Pamięci ustanowionego w roku 1999 z inicjatywy ówczesnego rektora Franciszka Ziejki w sześćdziesiątą rocznicę uwięzienia krakowskich uczonych. W dniu rozpoczęcia roku akademickiego rektor składa wieńce pod Dębem Wolności, pod tablicami upamiętniającymi profesorów pomordowanych w czasie II wojny światowej oraz zbrodnię katyńską. Dzięki tym inicjatywom coroczne obchody *Sonderaktion Krakau* przestały być li tylko wewnętrzną uroczystością uniwersytecką, lecz zmieniły się w ogólnokrakowską, w której biorą udział liczni goście: władze miejskie, samorządowe, wojewódzkie, państwowe, kościelne.

Martyrologiczny aspekt nie przesłania symbolicznych treści sentencji *Ne cedat Academia*, zgodnych z intencją jej twórcy. W roku 1975 ukazała się antologia wspomnień i relacji wykładowców i studentów podziemnego uniwersytetu czasu okupacji, wzbogacona oryginalnymi dokumentami z tamtych lat. Tytułując opracowanie redaktorzy świadomie odwołali się do metaforycznego sensu Estreicherowskiego hasła:

Tytuł zaś wzięty jest z napisu, który widnieje nad wspaniałymi drzwiami Zielonej Sali w Collegium Maius przy ul. Jagiellońskiej: NE CEDAT ACADEMIA – NIECHAJ AKADEMIA NIE USTĘPUJE!

Napis ten, wykonany złotymi literami, jest wyrazem nieustępliwej walki, jaką Wszechnica Jagiellońska prowadziła wielokrotnie w trudnych okresach swej historii. Prowadziła ją również w strasznej okupacyjnej nocy, przeciwstawiając bezwzględnemu okrucieństwu, barbarzyńskiemu niszczeniu kultury i nauki polskiej odwagę cywilną, upór i wytrwałość w tajnym działaniu uniwersyteckim. Prowadziła tę walkę w myśl hasła: NE CEDAT ACADEMIA!³²

Niewątpliwie, dramat drugiej wojny światowej, zarówno w aspekcie osobistym jak i ogólniejszym – kulturowym i narodowym, był bezpośrednim impulsem, który sprawił, że Karol Estreicher umieścił obie sentencje w Collegium Maius. Lecz zarazem ów wojenny kontekst zapewnił kontrast wypuklający ich istotne sensy: wagę autonomii uczelni, niezawisłości nauki, rozumu i rozważli. Szczególną wymowę miały w epoce komunistycznej wszechwładzy, ale – jak pokazuje niedawny *casus* medalu *Plus Ratio quam vis* – są aktualne w długiej perspektywie czasowej, także w chwili współczesnej.

Oba hasła Karol Estreicher wymyślił, przedtem nigdy ich tu nie było. Obmyślił też przebudowę gmachu, funkcje wielu sal i ich wystrój, zwycajaje uniwersyteckie. Kierował się zasadą z powodzeniem zastosowaną już wcześniej przez Adolfa Szyszko-Bohusza

³² Zarębowie 1975, s. 10.

przy aranżacji wnętrza wawelskich, wyrażającą się w maksymie: „Skoro nie wiemy jak było, zróbmy tak jak mogło być”³³. Swoje działania, ale też i dylematy z nimi związane skrupulatnie relacjonował w *Dzienniku*...:

15 sierpnia 1957.

Przecież całe Collegium Maius, tj. nie tylko jego zewnętrzna strona, fasady, kraty, portale, okna, szyby – ale także jego urządzenia wewnętrzne (przede wszystkim sale) – są mego projektu, pomysłu, energii. To nie jest rekonstrukcja, to jest na słabej kanwie przeszłości, nowy haft. Robię go codziennie, krzyżyk po krzyżyku. Nie mówię tego obecnie, żeby nie zaszkodzić idei obdarowania Uniwersytetu historyczną siedzibą. Przeciwnie – mówię (kłamie) ciągle i bronię się, że to wszystko tak było, że to tylko tak jest uporządkowane. W rzeczywistości niemal wszystko zostało przeze mnie, bądź od podstaw zaprojektowane, bądź zdobyte dla Uniwersytetu³⁴.

22 marca 1964.

Przy pisaniu wystąpiła, nie pierwszy raz, trudność spowiadania się z niej na kartach tego dziennika. Wszystko co jest w Collegium Maius jest rekonstrukcją... i to rekonstrukcją moją, jeśli o pomysły idzie. Sale, malowania, sprzęty, zabytki, obyczaje. Także fasady, arkady, dachy i kominy na zewnątrz... Pisać to za wcześnie, przemilczać także niedobrze...³⁵.

Naczelnym motywem jego działalności było powstrzymanie procesu degradacji wartości nauki i kultury oraz wymazywania przeszłości z pamięci społecznej. Przewidział to już kilka miesięcy po zakończeniu wojny, gdy system komunistyczny dopiero się organizował:

19 grudnia 1945

W pociągu do Paryża o czym myślę (...). Marzy mi się odnowienie gmachu tak, aby za lat 20, na jubileusz 600-lecia, gmach Collegium Maius wspaniale odnowiony, urządzony jak należy, oczyszczony z neogotyckich przydatków – był głównym ośrodkiem jubileuszu Uniwersytetu. (...) Marzenia moje mają swój sens. Polska przejdzie w najbliższym czasie ponury okres ucisku kliku komunistycznej. Muzea będą schronieniem tradycji i pamięci³⁶.

Kilkanaście lat później, rekapitułując dotychczasowe działania w kontekście ciągłych utarczek z państwową administracją lokalną i centralną oraz konfliktu z uniwersyteckimi kolegami i władzami, nieco zniechęcony i bardzo tym zmęczony jednak skonstatował:

³³ Tę maksymę często powtarzał swoim studentom.

³⁴ Estreicher 2002, s. 513.

³⁵ Estreicher 2003, s. 557.

³⁶ Estreicher 2001, s. 824.

27 marca 1959

Cieszę się, że gmach coraz świetniejszy, a jego znaczenie dla Uniwersytetu rośnie. Cieszę się, że zbiory uniwersyteckie mają schronienie, że młodzież ma gdzie się uczyć przeszłości Uniwersytetu. Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Collegium Maius pomieszczone, to jedna z odpowiedzi na próby niszczenia kultury Krakowa³⁷.

W roku 1962 w dokumencie włożonym do kuli, którą wmurowano w szczyt nad Librarią z okazji zbliżającego się zakończenia prac, pośród wielu złośliwości pod adresem własnego środowiska uczelnianego, zapisał też:

Niełatwe jest życie polskie. To pewne, że świadomość narodową w tych ciężkich czasach przede wszystkim buduje historia. Jej wyrazem jest Collegium Maius i jego zbiory. W chwili, gdy Kraków – jako niezależny ośrodek kulturalnego życia polskiego jest przez rząd prześladowany, gdy zamknięto w nim Polską Akademię Umiejętności, udało się w formie Muzeum powołać do życia Collegium Maius. Niech służy Uniwersytetowi, Krakowowi, Polsce³⁸.

Karol Estreicher wykreował tradycję Uniwersytetu Jagiellońskiego i zakodował ją w architekturze budynku, wystroju wnętrza i rytualizacji zwyczajów. Z okrucich przeszłości zrekonstruował ją tak udatnie i wyreżyserował tak umiejętnie, że identyfikują się z nią kolejne generacje profesorów i studentów oraz mieszkańcy Krakowa³⁹. Zgodnie z jego marzeniem Collegium Maius żyje, w jego wnętrzach odbywają się różne uroczystości, konferencje, promocje książek, wystawy, koncerty muzyczne. Senat obraduje w Librarii, w Stubie Communis przyjmowani są znaczący goście, a w Auli rektor nadaje doktoraty *honoris causa*, wręcza dyplomy nowo habilitowanym doktorom. W izbie nazwanej Alchemią obecne są legendy: czarnoksiężnika Twardowskiego i dra Fausta.

Od roku 1958 inaugurację roku akademickiego rozpoczyna pochód profesorów UJ ubranych w czarne birety i togi z wydziałowymi kolorami na wyłogach, którzy dostojnie kroczą ulicami miasta. Wcześniej przechodzą przez najważniejsze sale Collegium Maius: Aulę, Librarię i Stubę Communis. W Auli zatrzymują się na krótką chwilę, bedele pochylają berła oddając hołd znaczącym postaciom uwiecznionym na portretach wiszących na ścianach. Zmierzają dalej Schodami Profesorskimi do Sieni św. Jana z Kęt i przez bramę na ulicę św. Anny. Idą w *ordo canonicus*, wywodzącym się z procesji kościelnych, których uczestnicy uszeregowani są według rangi i dostojności – od najniższej do najwyższej. W zmodyfikowanym uniwersyteckim pochodzie profesura (profesorowie i doktorzy habilitowani) podąża w historycznej kolejności wydziałów, od najmłodszego do najstarszego

³⁷ Estreicher 2003, s. 621.

³⁸ Estreicher 2003, s. 284.

³⁹ Zatem niepotrzebnie niepokoił się rektor Franciszek Ziejka na jednym z posiedzeń senatu UJ, że prof. Stanisław Waltoś opisał w swej książce metody wymyślania tradycji uniwersyteckiej przez Karola Estreichera. Por. Waltoś 2004, *passim*.

Wydziału Prawa, a cały pochód zamyka rektor⁴⁰. Przez wiele lat trasa przemarszu wiodła aleją Plant z Collegium Maius do Collegium Novum, gdzie odbywała się główna uroczystość inauguracji. W roku 2005 przeniesiono ją do nowo zbudowanego Auditorium Maximum przy ul. Krupniczej, tym samym wydłużyla się droga pochodu⁴¹, Publiczna inauguracja roku akademickiego ulicami Krakowa już wpisała się w cykl miejskich uroczystości. Dzięki rokrocznie przypominanej tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego rozgrywa się spektakl zanurzenia w historii, tak charakterystyczny dla krakowskiego mikro-świata.

Na koniec nieco ogólniejsza uwaga. Działania Karola Estreichera zapewne nasuwają etnologowi skojarzenia z tzw. „tradycją wynalezioną”, pojęciem, które od jakiegoś już czasu robi karierę w humanistyce mimo swej niejednoznaczności. W klasycznym ujęciu historyka Erica Hobsbawma odnoszone jest do instytucjonalnych i celowych mechanizmów wytwarzania tradycji. Wymyślanie / wynajdywanie tradycji jest procesem formalizowania, rytualizacji i symbolizacji, charakteryzującym się odwołaniem do przeszłości przez ciągłe repetycje, przy czym związek z historią jest sztucznie wytwarzany. Hobsbawm zauważa, że rzeczywista lub wymyślona przeszłość narzuca ustalone, sformalizowane praktyki charakteryzujące się powtarzalnością. A niewiele dalej powiada, że nie chodzi tutaj o konwencjonalne i rutynowe praktyki, gdyż nie mają „żadnej istotnej funkcji rytualnej czy symbolicznej jako takiej, chociaż mogą ją przypadkowo uzyskiwać”. Co więcej, owe konwencja i rutyna „mogą być *de facto* lub *de iure* sformalizowane w celu przekazywania ich nowym działającym”. Po czym kategorycznie stwierdza, że „takie systemy konwencjonalnych i rutynowych praktyk nie należą do »wymyślonych tradycji«, ponieważ ich funkcje, a zatem i sposoby ich uzasadnienia, mają charakter raczej techniczny niż ideologiczny”⁴². W świetle tego nieco zagmatwanego wywodu uzasadnione staje się pytanie o zakres znaczeniowy kluczowych desygnatów definicyjnych: rytualizacji, symbolizacji, formalizacji.

Hobsbawm wprowadza wyraźny rozdział między tradycją, nie wyłączając tradycji wymyślonej, a obyczajem dominującym w tak zwanych społeczeństwach tradycyjnych. Istotnym wyróżnikiem ma być niezmienność tradycji (starej i nowej) wobec elastyczności i dynamiki obyczaju, który „udziela wszelkiej zmianie lub oporowi przeciw zmianie sankcji precedensu, ciągłości społecznej i prawa naturalnego wyrażających się w dziejach”⁴³. Wiele w tym niejasności i sprzeczności. Nieprecyzyjne posługiwanie się terminami: tradycja stara, tradycja nowa, wymyślona i wynaleziona, tradycyjny obyczaj, adaptacja tradycji, kontynuowanie tradycji prowadzi do metodologicznego chaosu. Rodzi wiele wątpliwości,

⁴⁰ Ta sama zasada obowiązuje w każdej grupie wydziałowej (od najmłodszych stopniem do najstarszych stażem), którą otwiera bedel niosący berło wydziału a zamyka dziekan. Potem idą goście uniwersytetu w togach, następnie byli rektorzy, za nimi aktualni prorektorzy i wreszcie rektor, przed którym pedel niesie berło Królowej Jadwigi, a za nim niesione są dwa inne średniowieczne berła.

⁴¹ Auditorium Maximum wybudowano z inicjatywy rektora Franciszka Ziejki.

⁴² Hobsbawm, Ranger, 2008, s. 10-11.

⁴³ Hobsbawm, Ranger, 2008, s. 9-23.

choćby dotyczących relacji starej tradycji do tradycyjnego obyczaju albo możliwości przemiany nowej/wymyślonej tradycji w starą, a jeśli tak, to kiedy i w jakich okolicznościach.

Trudno zaakceptować stwierdzenie, że cechą wszelkiej tradycji, nie tylko wymyślonej, jest niezmiennosc. Nie od dziś przecież wiadomo, a nie sposób przytoczyć tu całej plejady nazwisk badaczy tradycji, że chociaż we współczesności obecne są materialne i mentalne (idee, przekonania, wyobrażenia, normy, wzory itp.) elementy przeszłości, to przeszłość zawsze jest przedmiotem wyboru, każde pokolenie ją ocenia, selekcionuje, nadaje nowe znaczenia. Nadto, skoro tzw. tradycja wymyślona jest procesem i podlega ciągłym powtórzeniom, to też trudno zgodzić się z założeniem, iż jest niezmienna. Przeczą temu analizy różnych form owej tradycji zamieszczone w tej samej publikacji, zredagowanej przez Erica Hobsbawma i Terence Rangera, jako egzemplifikacja myśli przewodniej. Ujawniają one nie trwanie stanu wyjściowego – o ile w ogóle da się go wydzielić – ale rozwój, nabieranie nowych treści w określonych kontekstach politycznych, społecznych i kulturowych. Repetycje i odgrywanie tzw. tradycji wymyślonej w formie oficjalnych ceremonii, popularnych widowisk, działań rytualnych i symbolicznych wręcz podkreślają jej przeobrazeniowy aspekt. Dowodzi tego także zrekonstruowana przez Karola Estreichera tradycja uniwersytecka, która ewoluuje, podlegając nie tylko formalnym modyfikacjom, albowiem uniwersalne wartości przenosi do teraźniejszości i są one interpretowane w kontekście współczesnych doświadczeń.

Podsumowując, termin „wynaleziony” przez Erica Hobsbawma ma bardzo ograniczony zakres znaczeniowy i możliwości zastosowania. W świetle powyższych uwag i zastrzeżeń oraz przedstawionej analizy niewątpliwie bardziej przydatne jest inne, wzięte tu już, pojęcie – tradycja rekonstruowana. Ujmuje ono proces i mechanizmy wytwarzania, powtarzania, trwania i przeobrażeń tej odmiany tradycji.

Bibliografia

- Barycz H. 1964, *Uniwersytet Jagielloński w życiu narodu polskiego*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Bogdanowska M., Chwalba A. 2014, *Collegium Novum*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Estreicher K. 1968, *Collegium Maius. Dzieje gmachu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CLXX, Prace z Historii Sztuki”, z. 6.
- Estreicher K. 1971, *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dzieje, obyczaje, zbiory*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa.
- Estreicher K. 1973, *Dawne budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego, w: Gospodarka i budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego od XV do XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCCXXXIII, Prace Historyczne”, z. 45, s. 9-53.
- Estreicher K. 2001, *Dziennik wypadków*, t. I, 1939-1945, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, Kraków.
- Estreicher K. 2002, *Dziennik wypadków*, t. II, 1946-1960, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, Kraków.
- Estreicher K. 2003, *Dziennik wypadków*, t. III, 1961-1966, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, Kraków.
- Hobsbawm E., Ranger T. (red.) 2008. *Tradycja wynaleziona*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Małecki A. 2007, *10 lat stowarzyszenia Ne Cedat Academia*, „Alma Mater” Nr 96, s.26-34.
- Markiewicz H., Romanowski A. 1990, *Skrzydlate słowa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Michalewicz J. (red.) 2005, *Relacje pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego o ich losach osobistych i dziejach uczelni w czasie drugiej wojny światowej* Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Starachowicz Z. 2012, *Sonderaktion Krakau. Wspomnienia z akcji przeciwko profesorom uniwersyteckim w Krakowie (6-10 listopada 1939 roku)*, Muzeum II Wojny Światowej, Gdańsk.
- Sławiński B. 2008, *Kulisy nadania doktoratu honoris causa UJ Janowi Pawłowi II*, „Alma Mater” nr 104-105, s.78-83.
- Statut Uniwersytetu Jagiellońskiego z 7 czerwca 2006 wraz z późniejszymi zmianami (tekst ujednolicony)*, <http://www.uj.edu.pl/universytet/statut> (dostęp maj 2014).
- Waltoś s. 2004, *Na tropach doktora Fausta i inne szkice*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne SA, Warszawa.
- Węclawowicz T. 2007, *Średniowieczne kolegia uniwersyteckie i ich rekonstrukcje / Medieval university colleges and their reconstructions [w:] Kolegia uniwersyteckie średniowiecznej Europy. Katalog wystawy w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego / University Colleges of Medieval Europe. Catalogue of the Exhibition at the Jagiellonian University Museum*, Kraków, s. 31-45.
- Włodarek A. 2000, *Architektura średniowiecznych kolegiów i burs Uniwersytetu Krakowskiego*, Universitas, Kraków.
- Zachwatowicz J. 1946, *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, T.8, nr 1-2, s. 48-52.
- Zarębowie M. i A. (red.) 1975, *Ne cedat Academia. Kartki z dziejów tajnego nauczania w Uniwersytecie Jagiellońskim 1939-1945*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.